

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2022 r.

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie VII Wydział Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Małgorzata Jarząbek

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 3 listopada 2022 r.

w Warszawie

sprawy (...) S.A. w W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W.

przy udziale zainteresowanych: W. A. (1), J. B.,

P. B. (1)

o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym

na skutek odwołań (...) S.A. w W.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W.

z dnia 6 listopada 2020 r. znak (...)

z dnia 6 listopada 2020 r. znak (...)

z dnia 6 listopada 2020 r. znak (...)

oddala odwołania.

Sygn. akt VII U 43/21

UZASADNIENIE

(...) S.A. z siedzibą w W. w dniu 15 grudnia 2020 r. złożyła odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. z 6 listopada 2020 r., nr (...), dotyczącej W. A. (1). Odwołująca się spółka wniosła o uchylenie zaskarżonej decyzji w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odwołania odwołująca się spółka wskazała, że mając na uwadze treść umów o dzieło, kwestionowanych przez pozwanego, w tym ich przedmiot, okoliczności zawarcia i wykonywania, w tym warunki świadczenia pracy i wypłaty wynagrodzenia (a więc kryteria, którymi powinien być kierować się pozwany przy ich kwalifikacji), a także inne elementy towarzyszące ich zawarciu i wykonywaniu (będące przedmiotem wnioskowanego przez powoda postępowania dowodowego) brak jest jakichkolwiek podstaw do kwalifikowania przedmiotowych umów – jak czyni to pozwany, jak umów zlecenia (odwołanie z dnia 15 grudnia 2020 r. – k. 3-6 a.s.).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. wniósł o oddalenie odwołania na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oraz o zasądzenie od odwołującej się spółki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na odwołanie organ rentowy podkreślił, że zatrudnienie W. A. (1) nie nosiło cech stanowiących o istnieniu umów o dzieło. Umowy te nie zawierały bowiem oznaczenia dzieła, które miało powstać w wyniku ich wykonania. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wskazał, że podstawową cechą umowy o dzieło, nazywanej inaczej umową rezultatu, jest określenie dzieła - przyszłego wytworu, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w ściśle określonej przyszłości. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być z góry przewidziany i określony, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych, poprzez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków czy przez opis. Oznaczenie dzieła może także nastąpić przez odwołanie się do obowiązujących norm, standardów, ewentualnie do panujących zwyczajów. Zatem nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi być wprawdzie czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, ale musi posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi on wątpliwości, o jakie konkretnie dzieło chodzi. Poza tym cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy i od osoby twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Starania przyjmującego zamówienie mają doprowadzić w przyszłości do powstania indywidualnie oznaczonego efektu, jako koniecznego do osiągnięcia. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest zatem wykonanie danego dzieła, które może polegać na stworzeniu dzieła lub przetworzeniu dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Istotną cechą umowy o dzieło jest również i to, że pomiędzy jej stronami nie występuje jakikolwiek stosunek zależności lub podporządkowania.

W dalszej kolejności organ rentowy podkreślił, że w odróżnieniu od umowy o dzieło, w umowie zlecenia, nazywanej także umową starannego działania, osiągnięcie rezultatu nie jest elementem koniecznym, a jedynie wynikiem podjętego działania. Tym samym w przypadku umowy zlecenia ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia i staranność ich wykonania. Do najczęściej akcentowanych w orzecznictwie cech umowy zlecenia, jako rodzącej zobowiązanie starannego działania, odróżniających ją od umowy o dzieło, stanowiącej podstawę zobowiązania do powstania konkretnego rezultatu, należą: brak konieczności osiągnięcia konkretnego i sprawdzalnego rezultatu; co do zasady obowiązek osobistego wykonania umowy; element zaufania między stronami; fakt, że dołożenie należytej staranności i mimo to nieosiągnięcie zamierzonego skutku nie może stanowić niewykonania zobowiązania, a także ocena wykonania umowy zlecenia przez pryzmat czynności zmierzających do osiągnięcia celu oraz staranności ich wykonania. Ponadto odróżniając umowy zlecenia od umów o dzieło należy pamiętać, że w obu umowach inaczej rozkłada się ryzyko wykonania i jakości usługi. W umowie o dzieło przyjmujący zamówienie odpowiada za osiągnięcie rezultatu i jego jakość. Stąd też przyjmuje się, że rezultat umowy o dzieło musi być sprawdzalny, czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W przypadku natomiast umów zlecenia, odpowiedzialność kontraktowa przyjmującego zlecenie powstanie wówczas, gdy przy wykonaniu zlecenia nie zachował wymaganej staranności, niezależnie od tego, czy oczekiwany przez dającego zlecenie rezultat nastąpił, czy też nie.

W ocenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych umowy zawierane przez odwołującą się spółkę z zainteresowanym W. A. (1) nie były umowami o dzieło, a umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy dotyczące zlecenia, zgodnie z art. 750 k.c. Umowy o świadczenie usług charakteryzują się tym, że ich przedmiotem jest świadczenie usług, jednej lub większej - określonej liczby usług, bądź stałe świadczenie usług określonego rodzaju. Umowy takie mogą mieć charakter odpłatny bądź nieodpłatny, a ponadto są umowami konsensualnymi. Jednocześnie

stosunek pomiędzy stronami umowy o świadczenie usług jest oparty na wzajemnym zaufaniu i z uwagi na to umowy te wymagają osobistego ich wykonania przez usługodawcę. Umowy zawierane w rozpatrywanej sprawie nie zawierają postanowień precyzujących zindywidualizowane, konkretne dzieło, a wręcz przeciwnie. W umowach przedmiot świadczenia został określony przez wskazanie czynności faktycznych, do których wykonywania zobowiązał się zainteresowany. Umowy te zawierane były na krótkie okresy (co do zasady miesięczne), co wskazuje wyłącznie na ich ocenę jako usługi, a nie, jak podnosi odwołująca się, jako umowy o dzieło. Poza tym czynności określone w umowach miały charakter powtarzalny, biorąc więc pod uwagę, że umowa o dzieło jest umową „rezultatu usługi”, znacznie utrudnione jest zatem uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu. Elementem przedmiotowo istotnym umów było działanie w celu osiągnięcia skutku (regeneracji narzędzi), a także wykonywanie tych czynności z należytą starannością, a nie zrealizowanie konkretnego rezultatu. W spornych umowach brak jest również postanowień odnośnie ewentualnego stwierdzenia wad dzieła i odpowiedzialności za te wady. Umowy zawierają jedynie regulacje dotyczące niewykonania przedmiotu umowy lub zwłoki w wykonaniu przedmiotu umowy.

Organ rentowy powołał się także na zeznania E. S., zatrudnionej w spółce na stanowisku kierownika działu spraw pracowniczych i organizacji pracy, które zostały złożone na etapie postępowania wyjaśniającego i wskazał, że świadek przyznała, że zawieranych w spółce umów o dzieło nie poddawano weryfikacji pod kątem wad fizycznych i prawnych. Zdaniem Zakładu, istotne są także kryteria doboru osób, z którymi zawierane były umowy cywilnoprawne, gdyż grupę tą stanowili byli pracownicy spółki, którzy rozwiązywali umowy o pracę z uwagi na nabycie świadczeń emerytalnych, a następnie w oparciu o nawiązany stosunek cywilnoprawny wykonywali te same czynności, co wcześniej na podstawie umowy o pracę. Świadczy to o tym, że dla spółki istotne było istnienie między stronami osobistego zaufania oraz dopełnienie należytej staranności przy wykonaniu umowy.

Zdaniem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych powyższe oznacza, że zatrudnienie W. A. (1) w spółce nie nosiło cech stanowiących o istnieniu umów o dzieło, lecz umów o świadczenie usług, będących obowiązkowym tytułem ubezpieczenia społecznego. W związku z powyższym zaskarżona decyzja jest prawnie i faktycznie uzasadniona, a odwołanie, jako bezzasadne, powinno podlegać oddaleniu (odpowiedź na odwołanie z 13 stycznia 2021 r. – k. 8-10 a.s.).

(...) S.A. z siedzibą w W. w dniu 15 grudnia 2020 r. złożyła również odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. z dnia 6 listopada 2020 r. nr (...), dotyczącej ubezpieczonego J. B., prezentując analogiczne argumenty jak w odwołaniu od decyzji dotyczącej W. A. (1) (odwołanie z dnia 15 grudnia 2020 r. – k. 3-4 akta sprawy o sygn. VII U 44/21).

Zarządzeniem z dnia 8 kwietnia 2021r., na podstawie art. 219 k.p.c., sprawa o sygn. akt VII U 44/21 została połączona celem łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia ze sprawą o sygn. akt VII U 43/21 (zarządzenie z dnia 8 kwietnia 2021r., k. 32 – akta sprawy o sygn. VII U 44/21).

W odpowiedzi na odwołanie z 13 stycznia 2021 r. organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania, prezentując takie stanowisko jak w odpowiedzi na odwołanie od decyzji dotyczącej W. A. (1) (odpowiedź na odwołania z dnia 13 stycznia 2021r., k. 8-10 – akta o sygn. VII U 44/21).

(...) S.A. z siedzibą w W. w dniu 15 grudnia 2020 r. złożyła także odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. z dnia 6 listopada 2020 r. nr (...), dotyczącej ubezpieczonego P. B. (1), przedstawiając te same argumenty co w odwołaniu od decyzji dotyczącej W. A. (1) (odwołanie z dnia 15 grudnia 2020 r. – k. 3-4 akta sprawy o sygn. VII U 45/21).

Zarządzeniem z dnia 8 kwietnia 2021r., na podstawie art. 219 k.p.c., sprawa o sygn. akt VII U 45/21 została połączona celem łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia ze sprawą o sygn. akt VII U 43/21 (zarządzenie z dnia 8 kwietnia 2021r., k. 33 – akta sprawy o sygn. VII U 45/21).

W odpowiedzi na odwołanie z 13 stycznia 2021 r. organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania, prezentując takie stanowisko jak w odpowiedzi na odwołanie od decyzji dotyczącej W. A. (1) (odpowiedź na odwołania z dnia 13 stycznia 2021r., k. 8-10 – akta sprawy o sygn. VII U 45/21).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

(...) S.A. z siedzibą w W. od długiego czasu działa na polskim rynku producentów obrabiarek wysokiej klasy. Przedmiotem działalności spółki jest produkcja maszyn do obróbki metalu, produkcja obrabiarek i narzędzi mechanicznych, produkcja aparatury rozdzielczej i sterowniczej energii elektrycznej, sprzedaż hurtowa obrabiarek, naprawa i konserwacja maszyn, obróbka mechaniczna elementów i części metalowych, instalowanie maszyn przemysłowych, sprzętu i wyposażenia, produkcja maszyn ogólnego przeznaczenia, gdzie indziej sklasyfikowana, produkcja łożysk, kół oraz przekładni zębatych i elementów napędowych. Ponadto spółka jest też producentem przekładni śrubowych tocznych, które są wykorzystywane w maszynach oraz dostarczane do innych producentów obrabiarek. Organem uprawnionym do reprezentacji spółki jest zarząd, w skład którego wchodzi: J. K., pełniący funkcję prezesa zarządu oraz członkowie zarządu - P. P., M. O. i A. B. (odpis z KRS - k. 37-40 a.s.).

W. A. (1) był zatrudniony w (...) S.A. z siedzibą w W. w okresie od 1 września 1965 r. do 31 grudnia 2003 r. w pełnym wymiarze czasu pracy, a od 1 stycznia 1989 r. do dnia 31 grudnia 1989 r. w wymiarze 1/2 etatu. W okresie zatrudnienia wykonywał pracę na stanowiskach: stażysta tokarz, tokarz, szlifierz, szlifierz na okrągło, szlifierz. Powyższy stosunek pracy został rozwiązany na mocy porozumienia stron (świadcstwo pracy z dnia 31 grudnia 2003 r. – k. 28 tom I akt kontroli).

Z kolei P. B. (1) był zatrudniony w (...) S.A. z siedzibą w W. w okresie od 22 sierpnia 2017 r. do 19 września 2017 r. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku ślusarz monter. Umowa o pracę została rozwiązana przez pracodawcę bez wypowiedzenia art. 30 § 1 pkt 3 w związku z art. 52 § 1 pkt 1 k.p. (świadcstwo pracy z dnia 26 września 2017 r. – k. 37 tom I akt kontroli).

Ubezpieczony J. B. był zatrudniony w odwołującej się Fabryce w okresie od 2 maja 1974 r. do 31 sierpnia 2014 r. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku ślusarz monter i wydawca narzędzi. Stosunek pracy ustał w wyniku rozwiązania umowy o pracę za wypowiedzeniem przez pracodawcę art. 30 § 1 pkt 2 k.p. w związku z art. 10 pkt 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz.U.Nr 90,poz. 844 z późn. zm.) (świadcstwo pracy z dnia 1 września 2003 r. – k. 31 tom I akt kontroli).

(...) S.A. z siedzibą w W. w latach 2015-2018 zatrudniała byłych pracowników na podstawie umów nazwanych umowami o dzieło. Wśród takich osób byli również J. B., P. B. (1) i W. A. (1). Z W. A. (1) płatnik składek zawarł łącznie 30 umów o dzieło, obowiązujących w okresach: od 1 grudnia 2015 r. do 30 listopada 2018 r. Przedmiotem wszystkich wskazanych umów było wykonanie zadania polegającego na obróbce skrawaniem detali według załącznika nr 1(umowy o dzieło – k. 177 – 296 tom I akt kontroli).

W § 5 i § 6 każdej z umów zawartych z W. A. (1) zastrzeżono, że w przypadku niewykonania dzieła, wykonawca zapłaci zamawiającemu karę umowną w wysokości 10% wartości całego zlecenia. W razie zwłoki wykonawca zapłaci zamawiającemu karę umowną w wysokości 0,5% wartości umownego dzieła lub opóźnionej jego części za każdy dzień roboczy zwłoki. Gdyby szkoda wynikała z niewykonania dzieła lub niedotrzymania terminu oraz przewyższała karę umowną, to zamawiający mógł dochodzić odszkodowania na zasadach ogólnych. Z kolei w razie zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiający mógł odstąpić od umowy bez potrzeby wyznaczania dodatkowych terminów i żądać kary umownej lub odszkodowania, bądź wyznaczyć dodatkowy termin wykonania dzieła, nie zrzekając się kary umownej lub odszkodowania za zwłokę (umowy o dzieło wraz z rozliczeniami godzin – k. 177 – 296 tom I akt kontroli).

W ramach wykonywania pracy na podstawie umów o dzieło, ubezpieczony W. A. (1) realizował takie same czynności, jakie wykonywał uprzednio w ramach stosunku pracy, czyli zajmował się szlifowaniem wrzeciona, które są główną

częścią do maszyn do obróbki skrawaniem takich jak frezarki, tokarki i centra. Ubezpieczony wykonywał pracę na podstawie dokumentacji. Wykonane przez niego produkty szły do kontroli i były sprawdzane, a następnie przekazane były do montażu. Wrzeczono musiało spełniać warunki wymiarowe. Po wykonaniu zadania, kontrola jakości sprawdzała wykonany produkt i decydowała, czy wrzeczono zostanie przekazane na montaż czy wróci do poprawki. Ubezpieczony zawsze obrabiał wrzeciona i tuleje, które były przygotowane na dany kształt. Używał dwie maszyny: do szlifowania zewnętrznych, a druga maszyna do szlifowania otworów. Wrzeczono wchodziło w tuleję. Obróbka polegała na uzyskaniu dokładnych wymiarów, które wskazał pracodawca. Każdy wymiar na wrzecionie musiał mieścić się w tolerancji. Przed przystąpieniem do obróbki ubezpieczony otrzymywał od kierownika działu rysunki i technologie na te elementy. Każdego dnia miał opracować do 10 sztuk. Czynności wykonywane przez ubezpieczonego nadzorował kierownik działu, z którym W. A. (1) ustalał telefonicznie, kiedy ma przyjść do pracy, co ma wykonać i w jakim terminie. Zlecone zadania ubezpieczony wykonywał w siedzibie firmy. Technolog określał ile czasu potrzeba na wykonanie zadania. Dopiero po realizacji wskazanych czynności, ubezpieczony podpisywał umowę o dzieło i w takiej kolejności miało to miejsce w każdym miesiącu, w którym świadczył pracę (zeznania W. A. (1) – k. 109-112 a.s.; zeznania A. B. – k. 71-74 a.s.; umowy o dzieło wraz z rozliczeniami godzin – k. 177-296).

Z J. B. odwołująca się spółka zawarła 2 umowy o dzieło, obowiązujące w następujących okresach: od 4 stycznia 2016 r. do 29 stycznia 2016 r., od 1 lutego 2016 r. do 18 lutego 2016 r. Przedmiotem pierwszej z umów było wykonanie zadania polegającego na montażu maszyn typu (...) wg załącznika nr 1 (wykaz z pA, czas na wykonanie 90,5 godziny) oraz przyuczenie nowo zatrudnionych monterów, natomiast przedmiotem drugiej z umów był montaż maszyn typu (...) wg załącznika nr 1 (wykaz z pA, czas na wykonanie 33,47 godziny) oraz przyuczenie nowego zatrudnionych monterów (dopłata 16,53 godziny) (umowy o dzieło – k. 297-303 tom I akt kontroli).

W § 5 i § 6 każdej z umów zawartych z J. B. zawarto zapisy jak w przypadku poprzednich ubezpieczonych (umowy o dzieło wraz z rozliczeniami liczby godzin – k. 297-303 tom I akt kontroli).

W ramach realizacji ww. umów zawartych ze spółką, J. B. realizował takie same czynności, jakie wykonywał uprzednio w oparciu o umowę o pracę, czyli zajmował się wykonywaniem obrabiarek (...) oraz przyuczeniem nowo zatrudnionych pracowników. Ubezpieczony podpisał ze spółką dwie umowy o dzieło i w tym czasie wytworzył dwie maszyny. Maszyna (...), którą wykonywał ważyła 1800 kg. Dostawał specyfikację według technologii na dużym wózku. Na wózku były śrubki, przekładki, pleksi, czyli to co potrzebne do zmontowania maszyny. Końcowym efektem było wykonanie obrabiarki i przekazanie jej do kontroli. Kontroler zakładał kostkę żeliwną, przefrezował, mierzył laserem i poziomował. Kontroler używał kostki żeliwnej o wymiarach 350 mm na 350 mm i frezował wydajnościowo obciążenie, żeby sprawdzić, czy maszyna wytrzyma frezowanie, to że obrabia kostkę. Nadto mierzył geometrię, żeby sprawdzić czy maszyna spełnia parametry i czy prawidłowo precyzyjnie frezuje. Nadzór nad pracą ubezpieczonego sprawował szef produkcji. Ubezpieczony miał pełną dyspozycyjność, w jakiej kolejności składa części (zeznania J. B. – k. 112-114 a.s.; zeznania A. B. – k. 71-74 a.s.; umowy o dzieło wraz z rozliczeniami godzin – k. 297-303 a.s.).

Z P. B. (1) odwołująca się spółka zawarła łącznie 3 umowy o dzieło, obowiązujące w następujących okresach: od 1 października 2017 r. do 31 października 2017 r., od 1 listopada 2017 r. do 30 listopada 2017 r. oraz od 1 grudnia 2017 r. do 8 grudnia 2017 r. Przedmiotem wszystkich umów było wykonanie zadania polegającego na montażu głowic do frezarek (...), (...) oraz (...) (umowy o dzieło – k. 305-309 tom I akt kontroli).

W § 5 i § 6 każdej z umów zawartych z J. B. zastrzeżono, że w przypadku niewykonania dzieła, wykonawca zapłaci zamawiającemu karę umowną w wysokości 10% wartości całego zlecenia. W razie zwłoki wykonawca zapłaci zamawiającemu karę umowną w wysokości 0,5% wartości umownego dzieła lub opóźnionej jego części za każdy dzień roboczy zwłoki. Gdyby szkoda wynikała z niewykonania dzieła lub niedotrzymania terminu oraz przewyższała karę umowną, to zamawiający mógł dochodzić odszkodowania na zasadach ogólnych. Z kolei w razie zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiający mógł odstąpić od umowy bez potrzeby wyznaczania dodatkowych terminów i żądać kary umownej lub odszkodowania, bądź wyznaczyć dodatkowy termin wykonania dzieła, nie zrzekając się kary umownej lub odszkodowania za zwłokę (umowy o dzieło – k. 305-309 tom I akt kontroli).

W ramach realizacji ww. umów zawartych ze spółką, P. B. (1) realizował takie same czynności, jakie wykonywał uprzednio w ramach stosunku pracy, czyli zajmował się montażem głowic do frezarek. Polegało to na składaniu samego wrzeciona. Wkładał wrzeciono w samą główkę, w obudowę. Z tego powstawała głowica do frezarki lub tokarki. Montaż głowicy był sprawdzany przez kontrolerów jakości. Przed przystąpieniem do realizowania czynności otrzymywał rysunek złożeniowy. Ubezpieczony otrzymał od pracodawcy narzędzia do pracy, tj. młotek, klucze nasadowe, mikrometr (zeznania P. B. (1) – k. 114-116 a.s.; zeznania A. B. – k. 71-74 a.s.).

Wynagrodzenie, które otrzymywali ubezpieczeni według umów co do zasady było płatne w stawce godzinowej z uwzględnieniem liczby zleceń i czasu poświęconego na realizację każdego z nich. Stanowiło ono iloczyn stawki godzinowej i ilości przepracowanych godzin technologicznych. W zestawieniu przepracowanych godzin kolumna NRKP - to nr jakiegoś zlecenia - mikro zlecenia, a TPZ to czas przygotowawczo -zakończyeniowy- czas wymagany na przygotowanie maszyny do pracy o rozbicie maszyny po pracy. TJ to czas jednostkowy, czyli czas wykonywania jednej operacji. Suma – to suma czasu przygotowawczo - zakończyeniowego jednej operacji. Godzina technologiczna nie jest godziną zegarową - to czas określony przez technologa na wykonanie danej operacji i te operacje, jeśli technolog wyznaczał jedną godzinę to wykonawca mógł wykonać to w czasie 40 minut jak i jednej godziny i 40 minut – zależy to od sprawności i własnej pomysłowości jak sterować maszyny (zeznania A. B. – k. 72-73 a.s.).

Łącznie na podstawie umów o pracę i umów cywilnoprawnych w spółce zatrudnionych było około 130 osób. Osoby te wykonywały poszczególne czynności składające się na cały proces produkcyjny. O zawarciu umowy z daną osobą decydował prezes zarządu spółki. Natomiast z inicjatywą zawarcia takiej umowy występował szef produkcji, który kierował odpowiedni wniosek do zarządu spółki. Szef produkcji miał numery telefonów do byłych pracowników i gdy otrzymywał zgodę od prezesa spółki na zawarcie umowy to telefonicznie umawiał się na podpisanie umowy z byłym pracownikiem. W przypadku zadań realizowanych przez P. B. (1), J. B. i W. A. (1), nie zdarzało się, aby czynności te zostały wykonane nieprawidłowo. Na ubezpieczonych nigdy nie zostały nałożone kary umowne z powodu niewłaściwego wykonania umowy. Ubezpieczeni wykonywali czynności wynikające z zawartych umów za pomocą specjalistycznego sprzętu należącego do spółki i w jej siedzibie. Był to ten sam sprzęt, którym posługiwali się w trakcie zatrudnienia na podstawie umów o pracę. Ubezpieczeni mieli swobodę w zakresie kształtowania swojego czasu pracy oraz dni wolnych (zeznania świadka E. S. - k. 69-71 a.s., zeznania A. B. - k. 71-74 a.s., zeznania W. A. (1) – k. 109-112 a.s.; zeznania P. B. (1) – k. 114-116 a.s.; zeznania J. B. – k. 112-114 a.s.; protokół przesłuchania A. B., k. 715-723 akt kontroli).

Pismami z dnia 28 września 2020 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. zawiadomił odwołującą się spółkę oraz ubezpieczonych P. B. (1), W. A. (1) oraz J. B. o wszczęciu z urzędu postępowania administracyjnego w sprawie niezłożenia stosownych dokumentów zgłoszeniowych i rozliczeniowych (pisma ZUS z dnia 28 września 2020 r. – nienumerowane karty akt rentowych). W wyniku przeprowadzonej kontroli stwierdzono, że umowy o dzieło zawierane pomiędzy (...) S.A. z siedzibą w W. i ubezpieczonymi stanowiły umowy o świadczenie usług. W związku z tym po sporządzeniu protokołu kontroli organ rentowy wydał w dniu 6 listopada 2020 r. decyzję dotyczącą P. B. (1) nr (...), decyzję dotyczącą J. B. nr (...) oraz decyzję dotyczącą W. A. (1) nr (...), w których stwierdził, że wymienieni ubezpieczeni podlegają ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu oraz wypadkowemu z tytułu umów o świadczenie usług zawartych z płatnikiem składek (...) S.A. z siedzibą w W. w poszczególnych okresach ich obowiązywania ze wskazaniem podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia społeczne, wynikających z zawartych umów (decyzje z dnia 6 listopada 2020 r. – nienumerowane karty akt organu rentowego). Od ww. decyzji (...) S.A. z siedzibą w W. złożyła odwołania (odwołanie z dnia 15 grudnia 2020 r., k. 3-5 a.s., odwołanie z dnia 15 grudnia 2020 r. – k. 3-5 akta VII U 44/21, odwołanie z dnia 15 grudnia 2020 r. – k. 3-5 akta VII U 45/21).

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, obejmującego zeznania zainteresowanych W. A. (1) (k. 109-112 a.s.), J. B. (k. 112-114 a.s.) i P. B. (1) (k. 114-115 a.s.) oraz członka zarządu odwołującej się spółki (...) (k. 71-74 a.s.), a także dokumentów załączonych do akt niniejszej sprawy oraz akt sprawy o sygn. VII U 44/21 i VII U 45/21 i akt organu rentowego. Zebrane dowody, w zakresie, w jakim wynikały z nich przedstawione wyżej okoliczności faktyczne, Sąd uznał za wiarygodne w całości.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania zainteresowanych W. A. (1), J. B. i P. B. (1) jak również członka zarządu odwołującej się spółki (...). Zainteresowani opisali, jakie czynności wykonywali na rzecz odwołującej się spółki w ramach kolejno zawieranych umów o dzieło oraz wskazali, że czynności te wykonywali także w ramach wcześniejszych stosunków pracy. Zadania wykonywali według określonego procesu technologicznego oraz założonego planu produkcji. Plan produkcji był tworzony przez konstruktora i technologa. Konstruktor opracowywał specyfikację części potrzebnych do danej opcji, z kolei technolog opracowywał proces technologiczny wytworzenia części. Zainteresowani pracowali na specjalistycznym sprzęcie należącym do spółki oraz w pomieszczeniach do niej należących. Podane przez zainteresowanych informacje były zbieżne oraz spójne z tym, co zeznał członek zarządu spółki (...). Jakkolwiek Sąd dał wiarę zeznaniom zainteresowanych i odwołującego, to jednak zeznania te nie potwierdziły stanowiska strony skarżącej. Wprawdzie strony wskazywały, że do wykonania spornych umów niezbędne było posiadanie specjalnych umiejętności, gdyż w przypadku jakiegokolwiek błędu nie powstałby produkt finalny, to jednak wobec całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy, nie mogło to przesądzać o kwalifikacji zawartych umów, jako umów o dzieło. W ocenie Sądu analiza treści zawartych umów, a także wszystkich okoliczności związanych z ich wykonywaniem, nie pozostawia wątpliwości, że były to umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

Zeznania świadka E. S., pracownika odwołującej się spółki okazały się mało przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy. Świadek nie pamiętała w jakich okresach zainteresowani realizowali sporne umowy, czym konkretnie zajmowali się w ramach przedmiotowych umów oraz jak byli z nich rozliczani. Świadek wskazała jedynie, że uczestniczyła w przeprowadzonej przez ZUS kontroli. W toku postępowania wyjaśniającego przed organem rentowym świadek zeznała, że zawieranych w spółce umów o dzieło nie poddawano weryfikacji pod kątem wad fizycznych i prawnych. W pozostałym zaś zakresie, zeznania świadka, pomimo tego że zostały uznane za wiarygodne, to nie miały istotnego znaczenia w sprawie.

Sąd miał przy tym na względzie, że stan faktyczny sprawy był w istocie bezsporny – strony nie kwestionowały żadnej z powyższych okoliczności, spór zaś dotyczył kwalifikacji prawnej umów o dzieło zawieranych pomiędzy odwołującą się spółką a zainteresowanymi. W tych okolicznościach, mając na względzie powyższe, Sąd uznał zebrane w sprawie dowody za wystarczające do rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

(...) S.A. z siedzibą w W. od decyzji organu rentowego z dnia 6 listopada 2020 r., nr: (...), nr: (...) oraz nr: (...), jako niezasadne podlegały oddaleniu.

Z treści art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r. poz. 1009) wynika, że osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu oraz rentowym od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Zgodnie z przepisami cytowanej ustawy, umowa o dzieło nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym.

W związku z powyższym, w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania, kwestią kluczową, a zarazem sporną, był charakter prawny umów zawartych pomiędzy odwołującą się spółką i ubezpieczonymi W. A. (1), J. B. i P. B. (1). Decyduje on o prawnym obowiązku objęcia ubezpieczeniami społecznymi na podstawie przepisów ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych lub o jego braku.

Dokonując rozważań we wskazanym zakresie, wstępnie należy podkreślić, iż nie ulega wątpliwości, że o rodzaju zawieranej umowy decydują przede wszystkim strony, zgodnie z wynikającą z art. 353¹ k.c. zasadą swobody umów. Zasada ta polega m.in. na możliwości wyboru przez strony rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim znaczeniu, bowiem powszechnie przyjmuje się, że zatrudnienie może być wykonywane tak na podstawie stosunku cywilnoprawnego, jak i w oparciu o stosunek pracy. Należy jednak

zauważyć, że w systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym. Organ rentowy kwestię tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym lub jego braku, a tym samym charakteru prawnego zawartej przez strony umowy, bada w ramach uprawnień, jakie nadaje mu art. 86 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Określony w tym przepisie zakres kontroli nie jest ograniczony do ściśle określonych czynności. Świadczy o tym zwrot, że "kontrola może obejmować w szczególności". Oznacza to, że zakres kontroli może objąć wykonywanie przez płatników składek, ubezpieczonych i inne podmioty wszelkich obowiązków związanych z ubezpieczeniami społecznymi. Przedmiotem kontroli mogą być także inne zdarzenia, co do których istnieje podejrzenie, że podejmowane są w celu obejścia przepisów prawa. Dlatego też, choć w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to tak w ramach kontroli prowadzonej przez ZUS, jak i w postępowaniu przed sądem, toczącym się w związku z odwołaniem złożonym przez ubezpieczonego czy też przez płatnika składek, dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności należy zbadać, czy określone postanowienia zawarte w umowie, jak i okoliczności związane z jej wykonywaniem, nie wskazują, że strony, zawierając danego rodzaju umowę, nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. poprzez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Z uwagi na to, iż w rozpatrywanej sprawie ubezpieczeni oraz odwołująca się spółka zawierali umowy o dzieło, które wedle Zakładu takimi nie są, to w pierwszej kolejności wskazać należy, że zgodnie z brzmieniem art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przepis art. 643 k.c. stanowi natomiast, że zamawiający obowiązany jest odebrać dzieło, które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swoim zobowiązaniem. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła (rezultatu pracy), które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego, a także nie może wykluczać zastosowania rękojmi za wady. Przy tym cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie. Takie stanowisko prezentuje doktryna (W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463, A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986). Również w orzecznictwie eksponuje się, że dzieło powinno być oznaczone, jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom, czy wymaganiom zamawiającego (tak też m. in. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 sierpnia 2013 r., sygn. akt III AUa 182/14). Istotne znaczenie ma wymóg dostatecznie precyzyjnego określenia (verba legis „oznaczenia”; art. 627) dzieła, które przyjmujący zamówienie ma wykonać (rezultatu, który ma osiągnąć). Powinien to być rezultat zindywidualizowany, określony według obiektywnie weryfikowalnych cech (kryteriów), odpowiadający skonkretyzowanym potrzebom zamawiającego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 25 kwietnia 2013r., III AUa 1435/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 stycznia 2015r., III AUa 386/14, LEX nr 1665148; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 3 września 2014r., III AUa 542/14, LEX nr 1511700; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 lutego 2014r., III AUa 596/13, LEX nr 1466893), będący zarazem wynikiem umiejętności, wiedzy, doświadczenia oraz osobistych właściwości przyjmującego zamówienie. Dostateczne oznaczenie dzieła jest ważne dla oceny odpowiedzialności przyjmującego zamówienie z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471), w tym także odpowiedzialności z tytułu ewentualnych wad dzieła. Ustawodawca położył akcent na wspomniany wymóg, dodając w art. 627 k.c. przymiotnik „oznaczone”, podczas gdy kodeks zobowiązań stanowił o dziele „zamówionym”. Jak wskazuje się w doktrynie, określenie cech dzieła może nastąpić przez zastosowanie jednostek metrycznych, norm, użycie kryteriów porównawczych, odwołanie do dokumentacji technicznej, projektów, rysunków, a także zastosowanie metod opisowych (W. Siuda, Istota i zakres umowy..., s. 16; A. Brzozowski (w:) System..., t. 7, red. J. Rajski, 2011, s. 386). Analizując oczekiwane cechy dzieła, należy w odpowiednich przypadkach oprócz regulacji kontraktowych, brać również pod uwagę powszechnie obowiązujące normy techniczne, o ile dopełniają one treść stosunku cywilnoprawnego zgodnie z art. 56. Wnikliwej i ostrożnej oceny wymaga natomiast stosowanie kryterium dorozumianych (konkludentnych) uzgodnień stron co do cech dzieła. Kryterium to jest uzasadnione w sytuacjach, w których strony dały dostateczny wyraz ich zgodnej woli co do określonych właściwości dzieła (art. 60). Im bardziej złożony jest oczekiwany rezultat, tym większego stopnia dokładności w określeniu jego

cech należy oczekiwać od stron. Z uwagi na to, że dzieło jest wykonywane, co do zasady, na zamówienie indywidualne, kształtowane według potrzeb lub upodobań zamawiającego, od tego podmiotu należy oczekiwać większej aktywności w zakresie dostatecznie precyzyjnego i jednoznacznego określenia oczekiwanych cech dzieła. Ponadto w judykaturze trafnie zwraca się uwagę, że ekwiwalentność świadczeń stron umowy o dzieło uzasadnia wymóg dokładnego określenia parametrów dzieła, co pozwala przyjmującemu zamówienie na dokonanie prawidłowej oceny, czy nakłady potrzebne do jego wykonania, a także ryzyko związane z osiągnięciem danego rezultatu są równoważone przez wynagrodzenie. W wyroku z dnia 5 marca 2004r. (I CK 329/03) Sąd Najwyższy podkreślił, że „przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę «oznaczenia dzieła» i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła, niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Relacja pomiędzy świadczeniami wzajemnymi zamawiającego i przyjmującego zamówienie w tym znaczeniu, że jedno stanowi ekonomiczny odpowiednik drugiego, wymaga dokładnej znajomości parametrów przyszłego dzieła i nakładów (kosztów) potrzebnych do jego wytworzenia oraz osiągnięcia ustalonego poziomu jakości”. W orzecznictwie wskazuje się zarazem, iż projekt lub dokumentacja techniczna określające przyszłe dzieło nie stanowią elementu przedmiotowo istotnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2012r., IV CSK 182/11, OSNC 2012, nr 7–8, poz. 90, z glosą S. Szejny, Jurysta 2013, nr 5, s. 44: „w pojęciu «dzieła» (art. 627 i nast. k.c.) nie mieści się jako niezbędny element projekt mającego powstać dzieła (plan, dokumentacja projektowa). Od umowy zależy, co ma stanowić dzieło, do którego wykonania zobowiązuje się wykonawca. Projekt (dokumentacja projektowa) może być przedmiotem odrębnej umowy o dzieło i jest to nieraz stosowane w praktyce).

Podsumowując, wykładnia art. 627 k.c. w kontekście formułowanego wymogu precyzyjnego określenia przedmiotu umowy o dzieło, przez wskazanie, czy warunkiem zakwalifikowania danej umowy, jako umowy o dzieło, jest określenie konkretnych cech (parametrów) planowanego dzieła w tekście zawieranej przez strony umowy, czy też kwalifikacja taka jest prawidłowa również w sytuacji, gdy, co prawda sam tekst umowy w sposób bardzo ogólny określa przedmiot umowy, ale jej zakres, jak i parametry planowanego do osiągnięcia efektu wynikają z innych okoliczności sprawy, nie budzi rozbieżności w orzecznictwie. W wyroku z 27 lutego 2020r. (III UK 392/18, (niepubl.), Sąd Najwyższy po raz kolejny przypomniał, że nie jest możliwe poddania dzieła sprawdzeniu na istnienie wad fizycznych, jeżeli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (tak również wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 23 stycznia 2020r., II GSK 3037/17). Rezultatem umowy o dzieło, nieucieleśnionym w rzeczy, nie jest czynność, a jedynie jej wynik (wyrok Sądu Najwyższego z 9 maja 2018r., III UK 67/17, LEX nr 2497580).

Analizując różnice pomiędzy umową o dzieło a umową o świadczenie usług, należy podkreślić, że umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, zaliczają się do zobowiązań starannego działania, a nie zobowiązań rezultatu. Choć sama definicja tego sformułowania zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu - dokonania czynności prawnej, to jednak w razie jego nieosiągnięcia, ale jednoczesnego dołożenia wszelkich starań w tym kierunku przy oczywistym zachowaniu należytej staranności, zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Przedmiotem zlecenia jest zatem dokonanie określonej czynności prawnej lub faktycznej (usługi). Czynność taka może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany, m.in. poprzez określenie jej rodzaju, przedmiotu, innych postanowień, zwłaszcza przedmiotowo istotnych oraz ewentualnie drugiej strony bądź adresata, albo też tylko przez wskazanie rodzaju takiej czynności. Nie ulega zatem wątpliwości, że przy umowie zlecenia, w odróżnieniu od umowy o dzieło, nacisk położono nie na "oznaczenie" efektu, ale na "określenie" kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. W umowie o dzieło doszło natomiast do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na finalny. Nie można więc zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone, bo niemożliwe będzie poddanie dzieła sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych. Właściwości te nie są natomiast udziałem umowy zlecenia, w przypadku której wykonanie zobowiązania następuje przez zrealizowanie umówionej czynności prawnej, przy czym jej następstwo, choć ma miejsce, to jednak wykracza poza wzorzec normatywny. Przedstawione różnice w takim samym stopniu występują między umową o dzieło a umową o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Odmienność polega tylko na tym, że w miejsce czynności prawnej wykonawca realizuje usługę, na którą składa się zespół czynności faktycznych.

Sumą przedstawionych rozważań jest wniosek, że różnica omawianych rodzajów umów ogniskuje się wokół sposobu ułożenia efektu zobowiązania (aspekt czynnościowy, prowadzący do jego uzyskania, ma drugorzędne znaczenie). Wyjaśnia to niezdefiniowanie określenia dzieło. Posłużono się nim w celu podkreślenia relacji zachodzącej między "oznaczeniem" zachowania wykonawcy a uzyskaniem efektu końcowego. W oparciu o tę zależność ustawodawca uregulował kwestię wynagrodzenia (terminu jego zapłaty), rozliczenia materiałów, sposobu naprawy wad dzieła, prawa do odstąpienia od umowy, terminu przedawnienia roszczeń. Przy umowach zlecenia (o świadczenie usług) występuje odmienny wzorzec. W tym schemacie normatywnym zależność określono między określeniem rodzaju czynności prawnej (usługi) a jej dokonaniem. Zlecający zmierza wprawdzie do danego celu, jednak nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej. Wypełnia ją bowiem sama czynność i jej dokonanie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 sierpnia 2014r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 4 czerwca 2014r., II UK 548/13, LEX nr 1496287; z dnia 3 października 2013r., II UK 103/13, LEX nr 1506184; z dnia 10 stycznia 2017r., III UK 53/16, LEX nr 2188651).

Celem ustalenia charakteru i rodzaju zawartych umów, Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe, w tym dopuścił dowód z dokumentów zgromadzonych w sprawie oraz z zeznań świadka oraz stron, ograniczonych do przesłuchania zainteresowanych i członka zarządu odwołującej się spółki, którzy szczegółowo opisali czynności, jakie w ramach umów nazywanych umowami o dzieło wykonywali J. B., W. A. (1) i P. B. (1). Zeznający w sprawie ww. ubezpieczeni wskazywali także na to, że do wykonania spornych umów niezbędne było posiadanie określonych umiejętności, gdyż w przypadku ich braku i popełnienia błędu nie powstałby produkt finalny, to jednak - wobec całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy - nie mogło przesądzać o kwalifikacji zawartych umów, jako umów o dzieło. Umowy te, mimo że nazwano je umowami o dzieło, w rzeczywistości były umowami o świadczenie usług. Do takiego wniosku Sąd doszedł analizując całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz uwzględniając okoliczność, że nazwa umowy, z użyciem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy, jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania.

W przedmiotowej sprawie istotne jest przede wszystkim to, że prace wykonywane przez W. A. (1), J. B. i P. B. (1) stanowiły wyłącznie część większego zakresu, czyli obejmowały pewien etap całego procesu produkcyjnego. W. A. (1) zajmował się bowiem głównie szlifowaniem wrzeciona, to była główna część do maszyn do obróbki skrawaniem takich jak frezarki, tokarki i centra, co stanowiło pewien element procesu technologicznego. Osoby z kontroli sprawdzali, czy wymiary są zgodne z podanymi parametrami maszyny i dopiero kiedy wszystko było jak należy, to element był montowany. Z kolei J. B. wykonywał montaż maszyny (...). Efektem tej pracy było wykonanie obrabiarki (...) i przekazanie jej do działu kontroli. Z kolei kontroler zakładał kostkę żeliwną przefrezował i mierzył laserem i poziomował. Ubezpieczony P. B. (1) zajmował się montażem głowic do frezarek, co polegało na składaniu samego wrzeciona. Ubezpieczony wkładał wrzeciono, łożyska w korpus. Z tego powstawała głowica do frezarki lub tokarki. Z kolei montaż głowicy był sprawdzany przez kontrolerów jakości, którzy mieli swoje narzędzia pomiarowe. Prace zainteresowanych wykonywane w oparciu o wcześniej przygotowane przez inne osoby plany, rysunki techniczne, czy też założenia technologiczne, nie miały zatem charakteru twórczego, a zarazem innowacyjnego. Przeciwnie ubezpieczeni zobowiązani byli stosować się do tych planów, rysunków oraz wskazanych w nich założeń i jedynie pod tym względem byli rozliczani przez płatnika składek z realizacji wykonanych przez siebie czynności. Poza tym to co wykonywali było tylko częścią całego procesu prowadzącego do wyprodukowania określonej maszyny.

Należy zauważyć, że jak podkreśla się w orzecznictwie, realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym. Celem zamówienia jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z taką definicją umowy o dzieło, czyli umowy konkretnego rezultatu, nie koresponduje wykonywanie takich czynności, w systemie pracy ciągłej, a więc w pewnym systematycznym i powtarzalnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę. Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny nawet, gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany, jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany, jako realizacja umowy o dzieło. Co przy tym istotne, przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. W tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy

efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 lutego 2014 r., III AUa 444/13).

Podkreślenia wymaga, że dzieło musi mieć zawsze swój indywidualny charakter. W przedmiotowej sprawie, o tego rodzaju konkretyzacji cech i właściwości dzieła nie może być mowy. W treści umów zawartych między zainteresowanymi, a odwołującą się spółką brak jest jakichkolwiek elementów konkretyzujących, określających dzieło będące przecież rezultatem określonych czynności. Strony ograniczyły się jedynie do prostego wymienienia czynności – rodzaju prac, jakie mają być wykonane w określonym terminie. Prace te składały się natomiast na pewien etap całego procesu produkcyjnego. Co więcej analogiczne prace zainteresowani wykonywali również wcześniej w ramach zatrudnienia w spółce na podstawie umów o pracę, które są umowami starannego działania. Z kolei w zawieranych z nimi umowach o dzieło nie wskazano jakichkolwiek szczegółowych informacji na temat tego, jakim wymogom dzieło powinno sprostać, jakie powinno spełniać standardy, czy parametry. Skoro strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących rzekome dzieło, nie było możliwości przeprowadzenia sprawdzianu na istnienie wad fizycznych. Potwierdziła to również świadek E. S., która składając pisemne zeznania na etapie postępowania wyjaśniającego przyznała, że zawieranych w spółce umów o dzieło nie poddawano weryfikacji pod kątem wad fizycznych i prawnych. W ocenie Sądu istotne znaczenie dla oceny charakteru prawnego umów miał też fakt, że jedną z cech umowy o dzieło jest zapewniona przyjmującemu zamówienie szeroka autonomia, co do miejsca, czasu, a także metodologii wykonania dzieła. Przyjmujący zamówienie może nie tylko dowolnie kształtować swoje czynności w powyżej opisanym zakresie, ale jest również uprawniony do korzystania z pomocy osób trzecich, (za których działania ponosi odpowiedzialność). Z dowodów zgromadzonych w przedmiotowej sprawie wynika natomiast, że zainteresowani nie mieli w tym zakresie swobody i dowolności. Zainteresowani składając zeznania wskazywali, że byli kontrolowani przez kierownika produkcji i to z nim uzgadniali wszystkie kwestie, które dotyczyły realizowanych przez nich zadań. W razie jakichkolwiek błędów, czy pomyłek, jak również stworzenia zestawienia niezgodnie z planem i przewodnikiem, ponosiliby odpowiedzialność przed kierownikiem produkcji, co w ocenie Sądu wskazuje na podporządkowanie poleceniom ww. osób i dodatkowo potwierdza, że zainteresowani wykonywali polecenia i podlegali nadzorowi tych osób. Ponadto jak już zostało wskazane, musieli stosować się do określonego planu produkcji, który został im dostarczony przez kierownika i w tym zakresie byli rozliczani z jego realizacji. Co więcej, zainteresowani wykonywali swoje obowiązki w miejscu i czasie wskazanym przez płatnika składek, w związku z tym nie mieli wpływu na miejsce realizacji umów, a ponadto płatnik składek dostarczał im również specjalistyczny sprzęt do wykonania określonej pracy.

Dodatkowo Sąd zauważa, że ubezpieczeni W. A. (1), J. B. i P. B. (2) w oparciu o umowy o dzieło wykonywali prace analogiczne do tych, jakie realizowali w ramach zatrudnienia w odwołującej się spółce na podstawie umowy o pracę. Oczywiście kwestie organizacyjne, jak brak wyznaczonych godzin pracy, swoboda w kształtowaniu czasu pracy, brak ścisłego podporządkowania spółce, brak obowiązku usprawiedliwiania nieobecności, brak urlopów wypoczynkowych, za które płacił pracodawca itp., wyglądały inaczej w okresie łączącej strony umowy o pracę oraz potem po zawarciu umów o dzieło. Sam jednak zakres zadań do wykonania, a także sposób ich realizacji oraz rozliczania przez spółkę, nie różniły się. Ubezpieczeni w taki sam sposób realizowali zadania w ramach stosunku pracy, jak i potem w ramach umów o dzieło. Odwołująca się spółka w ww. aspekcie – istotnym z punktu widzenia możliwości zakwalifikowania umowy jako umowy rezultatu bądź starannego działania – w całym okresie współpracy z ubezpieczonymi nie wprowadziła innych rygorów. Do nich po zawarciu umowy o dzieło mogłoby należeć np. precyzyjne określanie dzieła, czy dokonywanie weryfikacji pod kątem wad dzieła, jednak spółka żadnych zmian w tym zakresie nie dokonała. To, że zwolniła ubezpieczonych z obowiązku pracy w określonych godzinach, to że nie udzielała urlopów i nie płaciła wynagrodzenia za czas choroby, to że ściśle nie kontrolowała czasu pracy i z niego nie rozliczała, nie świadczy jeszcze o tym, że doszło do zawarcia umów o dzieło. Ww. elementy o charakterze organizacyjnym w taki sam sposób, o jakim mowa, kształtują się również w przypadku umów zlecenia czy umów o świadczenie usług. Istotne dla odróżnienia tych umów od umowy o dzieło jest zatem coś innego, a więc sam sposób realizacji umowy i to co było jej celem. Jeśli zarówno w trakcie trwania stosunku pracy, jak i umów o dzieło, W. A. (1) szlifował wrzeciona, J. B. wykonywał obrabiarki (...), a P. B. (2) montował głowicę do frezarek, a odwołująca spółka w ten sam sposób przekazywała te zadania do

realizacji i odbierała pracę po jej wykonaniu, to nie sposób mówić o tym, by dochodziło do zawierania umów o dzieło. Umowy o pracę, które wcześniej zawarli ze spółką ubezpieczeni, są umowami starannego działania. Taki sam sposób wykonywania umów, nazwanych umowami o dzieło, potwierdza, że i w przypadku tych właśnie umów istotne było staranne działanie, a nie rezultat, jako część przedmiotowo istotna w umowie o dzieło.

Konkludując, zdaniem Sądu, sposób realizacji analizowanych umów, który ma decydujące znaczenie przy ustalaniu, z jakim stosunkiem prawnym mamy do czynienia, przekonuje, że W. A. (1), J. B. i P. B. (1) nie wykonywali dzieł. Ich zobowiązanie polegało na wykonywaniu powtarzalnych czynności w przedziale czasowym objętym umowami. Jak wyjaśnił sam płatnik, efektem pracy ubezpieczonych było przygotowanie elementów, które były niezbędne dla zapewnienia prawidłowego przebiegu procesu produkcji. Zadania te były wykonywane codziennie, systematycznie, w kolejności wynikającej z założeń procesu produkcji przez większą liczbę osób, gdyż płatnik składek na podstawie umów o dzieło zatrudniał kilkanaście osób, a nie wyłącznie ubezpieczonych. Prace realizowane w ramach tychże umów nie prowadziły do powstania samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu, jednakże stanowiły kolejne etapy prac produkcyjnych, składających się na finalny rezultat końcowy. Brak było więc twórczego charakteru opisanych czynności. Nie można zatem mówić o wykonaniu dzieła. Jeśli ma powstać dzieło to rezultat pracy musi być przynajmniej w dużym stopniu zindywidualizowany już na etapie zawierania umowy z konkretną osobą. Realizacja zobowiązania ze spornych umów sprowadzała się natomiast do systematycznego, starannego wykonywania niezbędnych czynności, a strony umowy w żaden sposób nie dookreśliły przedmiotu umowy jako jednego lub kilku dzieł, nie wynikał z nich także obiektywnie uchwytne, zindywidualizowany i z góry określony, pewny rezultat. Idąc dalej, skoro strony nie określiły w umowie cech, a także parametrów indywidualizujących rzekome dzieło, to nie było możliwości przeprowadzenia sprawdzianu na istnienie wad fizycznych. Ponadto z materiału dowodowego nie wynika w żadnej mierze, by ubezpieczeni odpowiadali za jakość wykonanych prac. Co prawda w umowach zastrzeżono możliwość nałożenia kary umownej, jednak jest to standardowy zapis, jaki strony zazwyczaj formułują w tego rodzaju umowach. Zasadniczo każda praca świadczona także na podstawie umowy o pracę czy umowy zlecenia zmierza do jakiegoś rezultatu. Natomiast, aby ten rezultat był istotą zawartej umowy, aby przekonywał, że chodzi faktycznie o umowę o dzieło, to musiałby być uzgodniony w sposób konkretny już w treści samej umowy. Tak w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie było.

Dokonując wskazanej oceny, Sąd nie kwestionuje możliwości zawierania umów o dzieło, jednak nie ulega wątpliwości, że musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, zwłaszcza w zakresie wywiązywania się z zobowiązań publicznoprawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na wykonywanie prac o charakterze powtarzalnym, systematycznym, ciągłym, będących w istocie usługą, to muszą liczyć się ze stwierdzeniem nieważności danej czynności prawnej.

W analizowanej sprawie umowy o dzieło zawarte przez (...) S.A. z siedzibą w W. z W. A. (1), J. B. i P. B. (1) mają charakter czynności pozornej, co z kolei skutkuje ich nieważnością, a w miejsce nieważnych umów należy uznać istnienie ważnych umów o świadczenie usług, stanowiących tytuł do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi - tak jak zasadnie uczynił to organ rentowy w zaskarżonych decyzjach, zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, ustalając w konsekwencji również podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania.